

„BOCIAN”

100,714. IV.

400-5 3-god.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Zaczysze 5. Telefon Nr. 479.

Kwartalnie z przesyłką pocztową 2 korony = 2 mk., 1 rbs. 25 kop.

Redaktor: STANISŁAW LIPIŃSKI.

Numer pojedynczy 40 hal., 20 kop. — Główny skład na Król. Polskie w księgarni G. Centnerszvera i Ski, Warszawa, Marszałkowska 143.



Wiwat
Rok 1904!!!

O! nie poszukuj na ziemi
Czaru, upojen anielich
Złącz twoje usta z mojami
I wychyl do dna ten kielich!

Szalejąc pomnij na jedno:
Że miną kiedys zachwyty,
Pasoże usta pobledną
Z rąk padnie puhan rozbity!

Używaj więc sybaryto!
W pamięci błędów twych nie pisz —
Bo szkło i cnotę rozbity
Już żadnym kitem nie zlepisz!...

BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
GRAGOVIENSIS.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek ek. Prokuratora Państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczone w nrze 24 czasopisma »Bocina« z dnia 15 grudnia 1903 r. artykuły pod tytułem: 1) »Klechiada« wraz z n. stępnymi wyrazami napiętu, a przeto sam napis oraz cały ten artykuł str. 2 i 3. — »Tymczasem« cała str. 4. — »To ciekawe« cała str. 8. — 4) »wstawaj wcześniej« cała str. 9 zawierają znamiona występku z § 516 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, zatwierdza się zarządzone przez ek. Prokuratorę państwa konfiskatę pomienionego numeru c. cały nakład takowego ma być zniszczonym. C. k. Sąd kraj. jako pras.
Kraków, 13 grudnia 1898.

Pogorzelski.

SKROMNY.

O panu Stanisławie toczy się rozmowa wśród grona jego przyjaciół.
— Nie myślałem jednak nigdy — mówi jeden — żeby Stach był taki skromny...
— Skromny? a to dlaczego?
— A no! mógł uwieść radcy Mazgajskiemu żonę, a uwiódł mu tylko pokojówkę!...

Domokrążny handel.

Pani Emma przyszedłszy wieczorem do swej sypialni, zastaje tam młodego, wcale przystojnego faceta, którego znała już przedtem z ulicy.
— Co? co pan tu robisz? — pyta więcej zdziwiona, jak oburzona.
— Ja... ja — jęka się onieśmielony młodzieniec — ja... chciałem zapytać tylko, czy pani... niepotrzebuje proszku na pchły...

Styłem „Głosu Narodu“.

...Antoni chwycił maszynistę za rękę i uczył, że była ona tak gorącą jak u lokomotywy...

U MALARZA.

Pan Rosenstreif zwiedza pracownię malarza J.
— Aj! waj! co za Venus! jakie Venus, a czy drogo jemu kosztuje?
— Dwa tysiące, panie bankierze!
— Dwóch tysięcy!?! Panie łaskawy a dlaczego pan z tańszymi farbami nie maluje?

Powinszowanie noworoczne gospodyni dla dziedzica.

Jaśnie Dziedzicu!

Ja, co klucze noszę przy spódnicy z boku
Życzę Jaśnie Panu szczęścia w Nowym Roku!
Wszelkiej pomyślności, niebieskiej korony
Niech pana nie kradną te chamskie kołtuny!
Bo ja zresztą sama jestem tu od tego...
Dobrze jeszcze, póki oczy moje strzegą —
Bo ja już na cudze nie jestem łakomą.
Rządca mi się trafia — jak panu wiadomo
(Bardzo dobra partya, lecz mi jakoś nijak,
Bo ma być utracysz i podobno pijak).
Więc, gdy mnie nie stanie — (idę za rządcego)
Niech tu jaśnie pana aniołowie strzegą!
A żeby jak idzie — wszystko szło tak dalej!
Niech się pan z dziewczkami już nie poufali
I niech jaśnie panu z oczu spadnie bielmo,
Że ta gruba Kaśka jest skończoną szelmą!
Pan ją spoufalił do ostatnich granic,
Że mnie — gospodynię ma ta małpa za nie!
Ale jeszcze ja ją moresu nauczę
Albo zaraz oddam Jaśnie panu klucze!
Bo to jest koczkonon ze wstydu wyzuty
(Słyszałam, że Jaśnie pan jej kupił buty,
A ja w potarganych — jak wiadomo — chodzę)
Dla tych przyczyn właśnie żal mi pana srodze,
Bo w miasteczku mówią, że u nas Sodomą,
Ja tu nie poradzę — to już rzecz wiadoma!
Chociaż, gdy ma kwitnąć w tym dworze rozpusta,
Toć ja — Jaśnie Panie — jestem także tłusta!
I mam edukację (ojciec łożył sporo)
I chwalący Boga — nie śmierdzą oborą!
(Z samego zapachu tobym już osłabła!)
Kaśkę trza ze dworu wyrzucić do dyabła,
Czego, przystąpiwszy przed Pańskie oblicze,
I ja z Nowym Rokiem — także Panu życzę!
Chat-Noire.



U SAUERA.

— Ty słuchaj, Karol, co to jest naturalizm w młodości?
— Co? mamka!...

Słusznie.

Hrabia Józef P., który zazwyczaj punktualnie co dwa tygodnie zjawiał się u swojej znajomej panny Loli, znanej dobrze w kołach arystokratycznej młodzieży, przychodzi pewnego razu do niej i ku wielkiemu swemu zdziwieniu, znajduje na drzwiach kartkę z napisem:
»Dziś z powodu ślubu zamknięte«.
— Ha! — mruży w duchu — słusznie! ale ciekawym, czy i on jej zapłaci?...

Na plantach.

— Słuchaj Lolek, nie mógłbyś ty mi tak krótko wytłumaczyć, jaka jest różnica między miłością zmysłową a platoniczną?
— Nie, Maniu, bo choć to już jest późno, mógłby ktoś nadejść i zobaczyć...
— Tak? o! to już wiem, o co chodzi!...

Mniej więcej.

— I jakże, jesteś zadowolony ze swej znajomości z panną S.?
— Mniej więcej...
— Jakto? nie rozumiem!
— Im więcej ona wymaga, tem mniej jestem zadowolony!...

Z anegdot o Mikoszu.

Mikosz, bywając w towarzystwie, słyszał dużo o Zoli i jego powieści pod tytułem »Nana«, pyta więc przyjaciela, gdzieby mógł spotkać ten kawałek. Przyjaciel wskazał mu adres pewnej księgarni i Mikosz poszedł tam bezwzględnie.
— Mogłbym tu dostać Nanę? — pyta Mikosz subjekta, wszedłszy do księgarni.
— I owszem! — odpowiada zapytany — ale w jakim wydaniu?
— W jakim wydaniu? — rzecze zaambarasowany nieco Mikosz — ano, drobne ręce, zgrabne nóżki, front i oficyna ucziwie zbudowane i żeby nie robiła dużo ceregieli!...

Trzecie „albo“.

(Humoreska).

Pan Stanisław chodził po swoim gabinecie zły i zdenerwowany. Piąty dzień oczekiwania i to na darmo, a przecież...
A przecież powinien już mieć odpowiedź! przecież ona powinna mu była, albo odpisać, albo powiedzieć o jego liście swemu mężowi, no! a ten powinien był zażądać od niego satysfakcji!...
Tymczasem zaś piąty dzień mijał bez żadnej odpowiedzi, i żadne z dwojga »albo«, jakich się spodziewał nie zostało rozwiązane!...
Pięć dni temu pan Stanisław po kolacyi, jaką przykładowie spożył w domu ze swą żoną, o tyle brzydka o ile posażną, szedł do Hawelki na bombkę, gdy nagle na ulicy Sławkowskiej usłyszał za sobą szelest jedwabi. Oglądając się i ujrzał ją po raz pierwszy. Stała wówczas jak wryty, bo tak pięknej kobiety nie widział jeszcze od czasu, jak długo nauczył się cenić czem jest i w czem tkwi piękność kobiety...
Od pięciu dni wpiły mu się w pamięć te czarne oczy okolone sobolową rzęsą, te złote włosy niby bezładnie zwieszające się nad jej białym czołem, te usta różowe, które na widok jego podziwu uśmiechały się tak przyjaźnie... tak słodko... tak zachęcająco.
Pan Stanisław puścił wtedy Hawelkę i bombkę »k a n t e m« i poszedł za nią jak zahypnotyzowany. Nikogo nie widział, nic nie słyszał, a raz nawet przechodząc z chodnika na chodnik o mało nie wpadł pod koła dorożki, tak się wpatrzył w piękną, niby z marmuru wykutą postać nieznaną jemu i w jej zgrabne, malutkie nóżki.
Nareszcie stanęła na ulicy Zwierzynieckiej; stanęła przed pewnym domem, spojrzała na pana Stanisława, uśmiechnęła się zalotnie i w oczach jej zalśniły się błyski...

Pana Stanisława mrowie przeszło po grzbiecie. Gdy znikła w bramie, stał jeszcze chwilę i widząc wychodzącą z bramy stróżkę, wcisnął jej blata w łapę.
— Słuchajcie-no matko! czy nie wiecie, kto jest ta pani, co tu przed chwilą weszła?
— A ktoby? juści lokatorka!
Za guldena otrzymał wszystkie potrzebne informacje: Mężatka, lubi się bawić, lubi się stroić, a mąż urzędniczek w niskiej randze.
Pan Stanisław był pewny wygranej — powrócił prosto do domu i zaczął rozmyślać nad planem kampanii zaborczej. Myślał długo bezowocnie, długo chodził w kółko po pokoju, aż nakoniec ułożył plan.
Na drugi dzień rano już o godzinie 9 poszedł do jublera, wybrał śliczną bransoletę znacznej wartości i pod znanym sobie adresem posłał ją wraz z następującym listkiem.
Pani! jestem oczarowany urokiem twym i ośmielam się przesłać pani tę bransoletę jako dowód, że nie kłamię. Daruj mi ją śmiałość i odpowiedz, czy się nie gniewasz na Leona W. — ulica... numer...
Posługacz, który spełnił rolę amorka, przysięgał się, że oddał list samej pani, a mimo, że już piąty dzień mijał odpowiedzi nie było... P. Stanisław darmo czekał na jedno, albo drugie »albo«.
Darmo, choć wszystko przewidział, choć, aby list upragniony nie dostał się w ręce jego żony, umyślnie podpisał się imieniem i nazwiskiem kolegi, Leona, który bawił od trzech miesięcy w Arco na kuracyi; darmo, choć codzień chodził do mieszkania Leona i zaglądał do puszek na listy, przybitej do jego mieszkania. W puszcze nie było nigdy ani skrawka papieru!...
Pan Stanisław, rozpamiętywując to, wściekał się ze złości, a w końcu porwawszy kapeluszał palto i laskę wybiegł z domu.

— Servus Staszek! — krzyknął ktoś tuż za nim, gdy wychodził z bramy.
— Jak się masz Kaziu! — powitał pan Stanisław kolegę, który znany był z łobuzostwa i lamparteryi — gdzie idziesz?
— Do Maurizzia na śniadanko!
— Pójdę z tobą!
Po chwili obaj siedzieli już przy koniaku i pasztecikach w »a k w a r y u m« u »Maurizzia«, a pan Kazimierz gwarzył wesoło.
— Wiesz Stachu! mam ci teraz awanturkę miłosną pierwszej klasy!
— No?...
— Wiesz, że nasz Leon od trzech miesięcy bawi w Arco?
— No wiem! — rzekł jakoś niespokojnie pan Stanisław.
— Otóż Leon przed wyjazdem polecił mi wybierać z jego puszeki wszystkie listy i...
— I? — przerwał niespokojnie pan Stanisław.
— I tu się zaczyna heca! Przed czterema dniami między innymi odbieram pocztówkę z napisem: »Dzięki za bransoletę — Chciałabym się zobaczyć z panem dziś o 6 wieczór na ulicy Karmelickiej koło Goldsteina«.
— Poszedłeś?
— Naturalnie! Byłem z nią u Goldsteina w separacie i wtedy i na drugi dzień i na trzeci i dziś idę! Szampańska kobieta! Żebyś wiedział jak całuje! Skonać!... Wiesz, ciekawym co za duren posłał jej w imieniu Leona tę bransoletę?
— Co za duren? — mój drogi proszę liczyć się ze słowami! — krzyknął zdenerwowany już pan Stanisław...
— Licz się ze słowami? oj ty biedaku! — i pan Kazimierz, zanosząc się od śmiechu dodał:
— Stachu! Chodźże dziś ze mną na tę randkę!...



Miod stółowy lekki butelka 50 ct. Miod kuracyjny butelka 80 ct.
 Miod esenya 1 zlr. Miod moeny 60 ct. Miod wytrawny 70 ct. Miod kopowiec 1 zlr. 20 ct.
 Miod maliniak butelka 1 zlr. 50 ct. Miod kasztelanski but. 1 zlr. 50 ct. 1-24
 Ma na na składzie wielkie zapasy starych miodów owocowych, malinianiaki, wiśniaki, dereniaki.
 Miodosytnia Robackiego
 założona w r. 1841
 Kazimierza w Krakowie, Sławkowska 26
 poleca miody w butelkach: Miod wytrawny

Zaraz po ślubie.

- Wiesz mężusiu, miałam dziś tak przykry sen....
 — O? cóż znowu?
 — Śniło mi się... no śniło mi się, że jeszcze nie wyszłam za męża... Trzeba ci było mnie wtedy zbudzić!
 — A to poco? — pyta mąż.
 — Dla przekonania mnie, że to nieprawda!...

Dobrze!

- Malutka Mania, niezważając, że w salonie jest masę gości, wywraca koziolki na kanapie.
 — Fe! wstydz się Maniu — zaczyna strofować ją matka — któż widział, żeby panią w twoim wieku wyprawiała takie historie!...
 — Dobrze, mamusiu — odpowiada z powagą Mańcia — już nie będę tego robić, chyba, aż dorosnę!...

Chyba, że tak...

W Kulikowie, miasteczku sławnym z miodów i żydów, było dwóch kupców Abraham Pffig i Icek Sonnenjammer, którzy handlowali takim samym towarem. Oba sklepiki, położone naprzeciw siebie na dwu rogach rynku, już tworzyły konkurencję, a wzmagaly ją usiłowania obydwu kupców, którzy, by pozyskać jak najwięcej gości, obniżali cenę towaru do niemożliwości.

Sprzedził Pffig chustkę za 10 centów, już Sonnenjammer sprzedawał takie same po osiem, zaledwie Pffig namyślił się obniżyć tę cenę na siedem i pół, już Sonnenjammer sprzedawał je po sześć centów.

Pffig czuł, że dłużej konkurować z Sonnenjammerem nie może i chwycił się ostatniej próby. Na jednym z jarmarków zaczął sprzedawać koszule po trzydzieści centów. W dwa dni później Sonnenjammer sprzedawał już takie same koszule po dwadzieścia.

Pffigowi na wieść o tem zrobiło się słabo, ale wkrótce przyszedł do siebie i nie namyślając się długo, poszedł do swego konkurenta.

— Słuchaj ty Icele — rzekł mu czego ty mi robisz takie konkurencje? Jak ty możesz dawać takie niskie ceny? *Uf mane munes*, ja, coby sprzedawacz z koszulem po trzy szustki, to poczebowałem kraszcz na nie płótno!...

— Ty durny Abram — odpowiedział mu na to Sonnenjammer — ja poczebowałem kraszcz odrazu gotowy koszuli, więc mogłem jeszcze taniej sprzedaczi!...



Dr. Bronisław Kader

dyrektor szkoły felczerów i operator nagniotków

W pewnym banku.

I Urzędnik: Słyszalesz, że dyrekcyja chce nam przedłużyć godziny biurowe?

II Urzędnik: Całkiem zbytecznie! Przecież sześć godzin snu każdemu z nas wystarczy!...

NA ULICY.

— Przepraszam, czy niemogłaby pani mi pokazać drogi do domu, bo ja jestem nietutejszy...

— Ależ panie? cóż znowu? przecież ja nie wiem gdzie pan mieszka!...

— Nic nie szkodzi! ja mogę pójść i do pani!...

Akwaryum w kawiarni „Secessya“.

Tu skreślony szkic na prędcie
 Przez naszego rysownika:
 To zebrana na gawędce
 Dość wybitna w mieście klika,
 Tu — wśród kawy i koniaków
 Przerabiają cały Kraków.

Unosi się w atmosferze
 Zapach kawy, dym cygara
 Toż niejedyn — mówiąc szczerze
 W kółko ich się wkręcić stara,
 Lecz z trudnością tylko da się
 Siąść z bogami na Parnasie!

Nasze dzieci.

Porucznik: Słuchaj, Józiu, dlaczego ty więcej kochasz mamę niż tatka?

Pięcioletni Józio: Bo mamusia mi daje cukielki! A pan, dlaczego woli mamę, panie polucniku!...

W KAWIARNI.

— Gdybym nie bał się pana obrazić, powiedziałbym panu krótko: »złodzieju!«...

— Także nowina!...

BO...

— Do tej pory nikt jakoś nie potrafił się zabrać do serduszka pani?

— Bo dotychczas nie trafił się nikt z odpowiednim wytrychem!...

W restauracji pod gwizdającym szczupakiem.

— Przepraszam, że panią na chwilę oderwę od gazety...

— Ależ mój panie! przecież ja jestem na to, aby mnie co chwila odrywano...

Nasze dzieci.

Matka: W cóż wy się bawicie, moje dzieci?

10-letni Kazio: W akademików, proszę mamusi!...

Matka: W akademików?! pierwszy raz słyszę o takiej zabawie!...

Kazio: A tak! W akademików, bo Adaś pożyczycza odemnie co chwila parę centów i nigdy mi nie oddaje!...

Z motywów ludowych.**„Mała pomyłka“.**

Przyszła Kaśka do proboszcza
 Wedle zapowiedzi,
 Dziewka stoi se pod ścianą
 A ksiądz proboszcz siedzi.

Ano siedzi — patrzy na nią
 Ano — palcem kiwa
 „Córko moja! powiedz szczerze,
 Czy byłaś enotliwa?“

Kaśka na to z całą skruchą
 Wyznaje przykładnie:
 No, bo czasem na człowieka
 Jakieś zło przypadnie!

A ksiądz zerwał się z fotela
 I dalejże na nie:
 „Tak szanujesz chamię jakiś
 Szóste przykazanie!?”

Na to dziewczka rykła płaczem
 I twarz kryje w chustę:
 „Ja myślałam głupia, że to
 Piąte, a nie szóste!...”

Remember.

**Za kulisami.**

Aktor: No więc... Namysłiasz się?

Aktorka: Nie! Z aktorami nie chcę mieć nic do czynienia!

Aktor: Masz rację! Ja jestem pierwszym amantem a pani byłoby co prawda nawet trudno przypomnieć sobie pierwszego....

Dom Spedycyjny i Komisowy założony w r. 1838.

Biuro spedycyjne ces. król. uprz. Kolei Północnej.

Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. Kolei państw. w Krakowie.

Komercyjny korespondent c. k. kolei dla szlaków w Galicyi

3-24

H. MENDELSON, Kraków

Właściciele firmy F. B. i M. Wachtel

Filie: w Boguminie (Oderberg), Oświęcimiu i Szczakowicy.

podejmuje się: **Przewozu mebli w pał. wozach meblowych, przesyłek zbiorowych, pospiesznych i ciężarowych, oolenia przesyłek zagranicznych, międzynarodowych po cenach rycaltowych.**

W KAWIARNI.

— Moja narzeczona pochodzi, proszę pana, z bardzo starej rodziny!...

— Spodziewam się! jest przecież najstarszą z sześciu córek, z których najmłodsza liczy już czterdziestą wiosnę!...

Nigdy.

Pani X., wszedłszy pewnego wieczora niespodzianie do kuchni, zastaje swoją kuchareczkę na bardzo czułym *tête à tête* z jakimś kapralem

— Co?!... co?... — woła oburzona pani X. — to skandal! Od czasu, jak wyszłam za mąż, jeszcze mi się coś podobnego nie zdarzyło!...

— Nigdy?! — odpowiada zalekniona kucharka — no to ja nie myślałam, żeby nasz pan był już taki do niczego!...

Otóż to tak...

Pani X., z pod Nowego Targu, przyjeżdża w odwiedziny do p. R. swej przyjaciółki, z którą się od lata jeszcze nie widziała.

Rozmowa toczy się o tem, to o owem. Pani X. skarży się w końcu na nudy i brak towarzystwa.

— Zapewne, zapewne, że życie na wsi nie jest wcale wesołe — odpowiada jej pani R. — ale w lecie nie nudziłaś się przynajmniej. Podobno podczas manewrów miałaś na kwaterze aż dwóch poruczników od artylerji!...

— I cóż z tego — wzdycha pani X. — kiedy właśnie jeden drugiemu przeszkadzał!...

U stręczyciela małżeństw.

— Panie! pań jesteście łajdak, pan jesteście oszust, szubrawiec! Żona, którą mi pan nastreczyłeś nie tylko że jest brzydka jak ropucha, ale w dodatku zamiast 100, posiada tylko 10.000!...

Stręczyciel (zydek): Ach, waj, waj! I pan poczebujecie za jedno tylko zero robiciz zaraz takie awantury?!...

Wygaste kratery.

Mówił do niej: „Wierz mi pani!
Do wyznania dziś mnie zmusza
Ta ognista miłość dla niej
Niczem krater Wezuwiusza!

Ona na to: „Przykład inny
Niech dostarczy mi dowodu!
Wszak ten krater dziś nieczynny
Nie daje oprócz — smrodu!...”

K. Krumkowski.

Całkiem słusznie.

Bankier Rosenstef wchodzi niespodzianie do domu i zastaje swą żonkę w objęciach prokurenta swej firmy. Pan Rosenstef cofa się dyskretnie i szepce:

— A to paskidnyk! Ale niech mu tam będzie! Przynajmniej nie poczebujecie mu dacz za to żaden noworoczne!...

Z lwowskiego bruku.

Jeden z tutejszych adwokatów dr. R. spotyka w bramie krajowego sądu karnego swego kolegę, adwokata S.

— Jak się macie, panie kolego? — wita go dr. R. — i cóż tam słyhać w naszym pałacu sprawiedliwości?...

— Ano, to co zawsze — odpowiada złośliwie dr. S. — połowa radców śpi snem sprawiwego!...

Z Melodyi biblijnych.**VI. Tobiasz mąż bez trwogi.**

Kiedy Tobiasz był z aniołem

W Ekbatanie mieście

Posłyszeli straszne rzeczy

O pewnej niewieście:

Siedmiu mężów miała (co się

Pisze ku jej chlubię).

Lecz z nich każdy śmiercią ginął

W pierwszą noc po ślubie,

A więc słusznie się młodzieńcy

W Ekbatanie strzegą,

By któremu gust nie przyszedł

Iść tak na ósmego!

Wdowa płacze i zawodzi

I w rozpacz biada

Bo już taki pech w miłości

To jest pech nie lada!

Lecz sprawiedliwego męża

Czyliż co ustrasza?

To też trwoga się nie ima

Młodego Tobiasza!

Losu swoich poprzedników

Nie mając na względzie

Wprost oświadcza strasznej wdowie

Że on — ósmym będzie!

Wdowa przed młodzieńcem śmiałym

Nabrała estymy,

Ale w duchu pomyślała:

„No! no! zobaczymy!”

Lecz doprawdy! To małżeńskim

Pechem się nazywa:

Tobiasz zdrów był — ale wdowa

Za to ledwie żywa!...

K. Krumkowski.

**Dobry sobie.**

Pan X, stary kawaler, który zawsze na drugie śniadanie jada dwie pary kielbasek z chrzanem, przyjął służącego czterastoletniego Maciusia z Zabierzowa, o tyle głupiego, o ile uczciwego. Zaraz pierwszego dnia p. X. posłał Maciusia po owe sakramentalne kielbaski, ale nie mało miał kłopotu, zanim mu wytłumaczył, co właściwie ma przynieść. Na drugi dzień, chcąc uniknąć ponownych tłumaczeń, mówi mu krótko:

— Maćku! skoczno i przymiesz mi to samo, co wczoraj jadłem na śniadanie!...

— Kiej bo, proszę łaski pana... — zaczyna drapać się w głowę Maciuś.

— Żadne »kiej bo« — woła gniewnie pan X. — tylko, jak powiedziałem, skocz i przynieś mi to samo, com wczoraj jadł na śniadanie!...

— Kiej bo nie mogę! — jąka się przestraszony Maciuś, bom już rano wylał wścieko z klozetki!...

**NA ULICY.**

— Daj mi pani spokój! Nie wdaję się z kobietą, która aż tak, jak pani upadła!...

— Upadła? może być, ale w każdym razie nie tak jak pan — na głowę!...

Cóż po tytule...

Pan Kalasanty, który z powodu swego wieku nie może już spełniać obowiązków męża wobec swej młodziutkiej żony, trzymającej go mocno pod pantoflem, pewnego razu zdobył się na energię i zaoponował swej pani w jakiejś zachciance.

— Tak! — zawołał oburzony — tak! nie pozwolę na to! pokażę ci, że jestem mężczyzną!

— Phii! — zaśmiała się na to żonka — cóż po tytule, gdy pustki w szkatule!...

Zapewne.

— Panna G., chórzystka teatru lwowskiego, chciałaby na Nowy Rok być u swoich rodziców, którzy mieszkają w Kołomyi, ale brakuje jej monety na tak daleką podróż.

— Wiesz Felka — mówi panna G. do jednej z koleżanek, która już przeszła dobrą szkołę życia i z niejednego pieca chleb jadła — chciałabym się tylko dostać do domu, bo na drogę z powrotem dostałabym od rodziców!...

— No i cóż? — odpowiada na to koleżanka — więc na to, aby się dostać do domu, potrzebujesz pieniędzy? Ach! jakaś ty głupia! jaka głupia!... Ja na twoim miejscu bez centa w kieszeni zajechałabym do Kołomyi!

— A to jak? — pyta zdziwiona p. G.

— O! całkiem pojedynczo — odpowiedziała zapytana — szupasém!...

**Fatalne omyłki druku.**

Z powieści: Stasia wyskoczywszy z kąpieli zaczęła się wycierać, a spoglądając w lustro rzekła:

— Ach! czemuż on nie może mnie teraz robaczyć!...

W SĄDZIE.

Obrońca: A przy wydaniu wyroku panowie przysięgli pomnijcie, że oskarżony przez dziesięć lat próbował żyć przy boku swej teściowej, zanim ją ostatecznie zamordował!...

W dzisiejszych czasach.

»Arizona Kiker« donosi:

»Klub włamywaczy mianował na wczorajszym walnym posiedzeniu, komisarza policji Wiliama Bartkina, członkiem honorowym, a to w uznaniu jego zasług, jakie położył, przymykając oczy na intensywną działalność czynnych członków tego stowarzyszenia«.

Drynda i gumy.

(Bajka).

Raz jednokonka ujrzawszy gumy
Rzekła: „Ja jestem uczciwą dryndą
Ty, chociaż niby masz pańskie fupy
I bryzgasz błoto

Jesteś hołotą

I lafiryndą!...”

A gumy na to: „Rzecz śmiechu warta!

Cała twa cnota, żeś jest obdarta

Brak ci po prostu

Gum i pokostu

A cnotą zowiesz przez głupią pychę

To wytłamszone siedzenie lice,

Że lada łobuz o każdym czasie

Na ciebie pcha się!

Tys mi nic za złe brać nie powinna,

Cel nasz jednaki — choć taka inna!...”

Chat-Noire.

**W NOWY ROK.**

— A ja tatusiowi zapowiadam, że jeśli mi tatuś w tym karnawale nie wyszuka męża, to ja sobie sama znajdę i to nie jednego!...

Westchnienie donżuana.

»...Doprawdy, czyż może być w świecie coś rozkoszniejszego, nad miłą wolność i wolną miłość?...

Akc. Tow. Warszawskiej Fabryki Perfum

Fryderyk Puls

w Warszawie, plac Teatralny 11



Perfumy:

==== Pudry i różne wyroby kosmetyczne. ====

Dostać można we wszystkich lepszych magazynach.

Fabryka istnieje od 1852 r.

**Orchidée, Viola nostra,
Wedgwoody- Wyborowe
mydła toaletowe, Wody
kolońskie i kwiatowe...**

Na Zwierzyńcu.

— Antik, słyszoleś? podobno Felek od czasu, jak się z Mańkom ożenił, to furt siedzi pod pantoflem!...

— I! głupiś Ferdek! nie pod pantoflem, ino pod telegrafem!...

Dobry sobie.

— Co ty mówisz? I tybyś się ożenił z tą kobietą, chociaż ma taką brudną przeszłość?...

— Cóż to szkodzi? Przecież ja jestem właścicielem pralni chemicznej!...

NA WSI.

Proboszcz upomina znanego z próżniactwa wieśniaka.

— Tak! tak Macieju! wiecie chyba, że człowiek nie na to jest stworzony, a by tylko ojad!...

— A juści — odpowiada chłop drapiąc się w głowę — przecie i pić także musi!...

Zna się na rzeczy.

— Czy to prawda Antoś, że ty się rozbijasz po separatkach z jakimiś tam lafiryndami?...

— Tak cioteczko...

— A to dlaczego?...

— No, bo mi ciocia za mało daje, żebym się mógł rozbijać z porządnie kobietami!...

MĄDRY STAŚ.

Pięcioletni Staś w zaden sposób nie chce się sam ani ubrać ani umyć i wciąż zatrudnia swą osóbką nianię. Matka gniewa się za to i zaczyna go strofować:

— Fe! wstydź się Stasiu, jak możesz być tak leniwy, a co będziesz robił, jak zostaniesz żołnierzem?...

— E, posę mamy — odpowiada z powagą Staś — psecie kazdy żołnierz ma także zawsze jakąś niankę!...

W kawiarni.

W kawiarni Kijaka rozmawia dr. Münz z panem X. o córce znanej aktorki pani Sznage.

— No i popatrz się pan — mówi pan X. do doktora Münza — taka ładna dziewczyna i nie wychodzi wcale za mąż!

— Il cóż to dziwnego! — odpowiada z flegmą dr. Münz — przecie to familijne!...

— Jakto familijne? — zapytuje ciekawie p. X.

— Ano, bo jej matka także nigdy nie wyszła za mąż — odpowiada z uśmiechem dr. Münz.

Między mężatkami.

— No, a jakież tam twój mąż?

— Ej! Lepiej nie mówmy! Gdy patrzę na niego, to przypomina mi się zaraz moja siostra, która ciągle siedziała nad książką, otwierała ją, ale nie przeczytawszy zaraz zasypiała!...

W sądzie.

Sędzia: Pobiliście tak oskarżyciela, że był przez tydzień niezdolny do żadnej pracy. Co możecie powiedzieć na swoją obronę?

Oskarżony: A no, proszę łaski trybunału, on i tak wtedy nie miał żadnej roboty!...

Ba...

W cukierni Michalika, przy stoliku, przy którym siedzi kilku młodych facetów a między nimi i pan M., mąż starej i brzydkiej żony, toczy się rozmowa o panu R., posiadaczu od niespełna roku młodej i ładnej żony.

— Ale, ale — mówi nagle jeden z młodzieży, czy wy wiecie, że temu M. żona już w dwa tygodnie po ślubie zaczęła przyprawiać rogi!...

— Ba! — odzywa się na to z westchnieniem pan M. wiecznie będący w kłopotach finansowych — ale co on już na tych rogach zarobił!...

Kwiciarz-kokiet.

To typ z ulicy
Człek bez zarostu,
Komiczna jucha!
Mówiąc po prostu
Coś z ulicznicy
A coś — z eunucha!
Nosi u serca
Wciąż świeże kwiatki,
To spadkobierca
Bałki waryatki!
A Czytelnicy
Pewnie spostrzegą
Że to pan subjekt
Od — Micińskiego!...

Na wystawie obrazów.

— Jakże ci się podoba adwokat X.?
— Całkiem niepodobny do niego...
— Co mówisz? a to czemu?
— Bo trzyma ręce w swoich kieszeniach!...

Między artystami.

— Wiesz, byłem wczoraj u naszej primadonny na kolacyi.
— No, i jakżeż ci się popobała?
— Phi, okropnie jeszcze dziecinna...
— Nie rozumiem!...
— Ano, tak jak to małe dziecko, wszystko zaraz pakuje do buzi!...

Zejdowski w Aleksandrynie.

(Z Warszawy).

Panna Duncan boso tańczy
Bo z powabnych nówek słynie.
A Żydo w s k i monologi
Mówi nam w Aleksandrynie!

Czy już świat na opak idzie,
Czy porządek w nim zepsuty?
Szansonetka — jest bez butów
Aktor zaś — ma całe buty!?...
Kr-ski.

**WIELKA RACYA.**

Magdusia, która przyszedłszy z Bronowic wstąpiła jako kucharka do obowiązku, po półtora roku zaawansowała na mamkę i zaraz w pierwszych dniach objęcia tej godności spotyka się na Plantach z swoim frajtrek od »trzynastego«...

— Jak się masz Antek — wita go serdecznie Magdusia — a dyć ci mi teraz jest jak w rajlu! Nikt ci na mnie nie krzyczy, ani nie huka, zrec dają samo mięso, a pić samo wino i pani sama to mi ustępuje z drogi.

— Dzisz Magda — odpowiada jej z dumą Antek — a to wszystko mnie ino mosz do zawdzińczenia!...

— Phi! Wis, ale tak przysiondz — odpowiada Magdusia — tobym ta nie mogła!

Jak niejedno, to drugie.

Pani Klara po stracie pierwszego małżonka uszczęśliwiła swą rączką pana Filipa.

O fakcie tym toczy się rozmowa u najserdeczniejszej przyjaciółki pani Klary hrabiny .skiej.

— Hm! hm! — mówi jeden z obecnych — to pani Klara bardzo prędko pocieszyła się po śmierci swego pierwszego małżonka!...

— Tak! — odpowiada z złośliwym uśmiechem hrabina — ale za to jej obecny małżonek zaczął teraz dopiero zgon jego oplakiwać!...

Pociecha.

U Hawelki siedzi pan W... i doktor Münz przy bombce piwa.

— Powiadam wam, doktorze — mówi pan W... — że formalnie uciekłem z domu! Moja żona przechodzi teraz ten.. tego.. no.. mam zostać ojcem, no i tak wije się w boleściach, tak krzyczy, że nie mogłem wytrzymać... poprostu czułem wyrzuty sumienia...

— Co? wyrzuty sumienia? — zdziwił się dr. Münz — przecie w tem chyba nie ma wcale pańskiej winy!...

Między pokojówkami.

— I cóż, Maryś, jakże ci się podoba twoja nowa pani?...

— E, taka waryatka!...

— Waryatka?... co ty mówisz?

— A juści! jak pan przychodzi wieczorem do domu, to bestya drze się, żeby zaraz lampy palić, a jak ten pan doktor z przeciwka zajdzie, to ci sama migiem wszystkie gasił!...

Pod szubienicą.

Skazaniec (do kata) Tylko proszę, niech pan dokona tej operacyi szybko i bezboleśnie a będę panu wdzięczny do grobowej deski!...

KOSMETYCZNA DR. L. LUSTRA W KRAKOWIE LECZNICA DR. L. LUSTRA GRODZKA 35

Rozwój pięknych kształtów ciała - Leczenie szpecących chorób skóry, twarzy i ciała - - - Pielęgnowanie cery twarzy, rąk i palców - - - Leczenie chorób włosów. Radykalne usuwanie włosów z twarzy, brodawek i t. d., i t. d.



Masaż twarzy elektryczny i pneumatyczny, elektroliza, parówka, tatuowanie, faradyzacja itd. Plomby i korony porcelanowe. Sztuczne zęby ludzaco podobne do naturalnych. Wybielanie zębów. W razie niemożności osobistego porozumienia się udzielam porady listownie. Na zapytania odpowiada się jedynie za nadesłaniem 50 kop. w markach pocztow. na kosztą odpowiedzi.

Zakład artyst.-litograficzny A. Pruszyńskiego w Krakowie, ul. Piarska 17, wykonuje wszystkie roboty litograficzne od najwzkiejszych do najwykwintn.

NAIWNA.

Matka wypytuje córkę, która jest już od trzech lat zamężną:

— I cóż, Ludka, czy jesteś zadowolona z swego męża?

— Nie wiem, mateczko — odpowiada skromnie zapytana — do tej pory nie miałam jeszcze sposobności do porównań...

I to dobre.

— Daruje pan, moje serce jest już zajęte, ale...

— Ale?...

— W poniedziałek wieczór mam jeszcze godzinkę czasu!...

TAK.

— Wiesz, tego grubego mecenasa, co to tak protegował wszystkie artystki, wczoraj właśnie, gdy był z wizytą u jednej, szlag trafił!...

— Ha! więc skończył jak żołnierz — na polu bitwy!...

Otomana i nocna szafa.

Dziwnie się to życie plecie!
Dziwna losów bywa zmiana!
Zeszła się raz na tandecie
Z nocną szafką — otomana.

Co za nietakt! — zawołała
Mnie postawić z tym śmierdziuchem!
»Cóż porabia — moja mała
Twój przyjaciel z jednym uchem?«

— Mój przyjaciel z porcelany?
Rzecz szafka. — Byłam świadkiem
Pan nasz przyszedł raz pijany,
No — i rozbił go przypadkiem!

A po śmierci nieboszczyka
(Ach! bolesna to zabawka!)
Każdy palcem mnie wytyka:
»Bez naczynia — nocna szafka!«...

I ja miałam dość przykrości
Rzecz smutno otomana,
Moja pani bowiem gości
Przyjmowała już od rana!

Niezadługo przyszły fochy
Za co?... Wada moja cała,
Zem skrzypiała czasem trochy
A cóż?... mozem gwizdać miała?!«

Gdy się tak zwierają sobie,
Z różnych dziwnych przygód wielu
Przyszedł zyd — i zabrał obie
Zakupione do... hotelu!...

K. Krumłowski.



Omyłka.

Pan Bonifacy, właściciel pięknej kamienicy, nad którą straż trzyma z jego rozkazu pani stróżka, wpada pewnego dnia do jej mieszkania z ogromnym hałasem:

— Ładny porządek! ślicznie mi Franciszkowa pilnuje kamienicy! To ja dopiero teraz od lokatorów dowiaduję się, że od trzech miesięcy jakiś facet zachodzi co wieczór do naszej kucharki, a Franciszkowa nic a nic o tem nie wiedziała!...

— Wiedziałam, proś laski pana — brzmiała pokorna odpowiedź — ale nie chciałam nic gadać, bo myślałam se, że on nie do kucharki, ino do wielmożnej pani łazi!...



Z motywów ludowych.

„Na pańskim“.

Poszła Jaguś pielić grzędy
Okrutecznie podkasana
Bo wiedziała, że tamtędy
Chodzi z fuzą panicz z rana.

Więc myślała dziewczka sobie:
„Nuż zagada — nuż zaczepi!
„Niech wie, że na pańskim robię!“
I ugięła kieckę lepiej!

Jak to dziewczki wszystko wiedzą!
Idzie! kopci *papirusa*
Idzie — patrzy, a nad miedzą
Miga jakaś kiecka kusa!

Co chce panicz zająć Jagusię
Odwraca się dziewczka cwana
Ale jakoś widzi mu się
Że znajome te kolana!

Patrzy na to psisko duże,
Coś mu nie w smak owe zbytki —
Warknął, skoczył pies — i nuże!
Dalej szarpać dziewce łydki!

Dziewka krzykła: „Huzia! *puďte!*
„Utrapienie z psem gałgańskim!
„Idź sobako *hań* na cudze,
„Ale nie rób szkody w pańskim!...“

Remember.



DOBRA RADA.

Pani Mery, nadzwyczaj luba osóbką, ale nigdy niezdecydowana i przesądna, opowiada swej przyjaciółce pani Oldze, że wspólny ich znajomy pan Karol, jest w niej szalenie zakochany.

— Wyobraź sobie moja droga — mówi pani Mery — wyznał mi wczoraj swą miłość i powiedział przytem: »Mam nadzieję, że wyznanie moje i miłość moją nie zostawisz pani bez odpowiedzi, więc też od jutra codzień popołudniu będę oczekiwać cię w mem pomieszkaniu!«...

— I cóż, cóż? — pyta zaciekawiona pani Olga — poszłaś tam dzisiaj?...

— Zaczekajże! Żal mi się zrobiło chłopca... Taki młody przystojny... no i taki luby. Myślę sobie pójdę, ale najpierw poradzę się losu: ubieram się więc w tę suknię angielską czarną, w której mnie poznał i zaczynam liczyć u stanika guziki: »pójść — niepójść, pójść — niepójść«... wypada »niepójść«... Myślę sobie, że musiałam się omylić. Liczę drugi raz, trzeci, czwarty... wciąż wypada »niepójść«...

— No i nie poszłaś?... prawda?

— Ależ i owszem! poszłam!

— Jakto? wbrew wyroczni!...

— Przeciwnie za jej zgodą! Obciąłam tylko wprzód jeden niepotrzebny guzik!...

Kłamca.

— Wiesz Mańka, Staszek opowiadał nam wczoraj, że widział, raz, jak się kompletnie rozbierałaś!

— A to kłamca! Przecież wtedy było ciemno jak w ulu...

A DLA...

Pan August, znany w kołach półświatka, spotyka pewnego dnia wieczorem na linii C—D jedną z gwiazd brukowych, pannę Julcię.

— Servus Julka! — wita ją serdecznie — a ty co robisz?...

— Wiedziałybyś, co robię — odpowiada z przekąsem zapytana — gdybyś mnie czasem odwiedził.

— Ależ nie znam teraz twego adresu...

— To przepraszam i służę ci — odpowiada panna Julcia, wtykając mu w rękę całą paczkę wizytówek, które wyciągnęła z mufki.

— Ależ kobieto! — woła przerażony pan August — a pocóż mi tyle wizytówek?...

— Po co? — odpowiada z uśmiechem niezmiészana panna Julcia — a dla twoich przyjaciół!...

Między artystkami.

(Z lwowskiego bruku).

— Ty! wiesz, że Helka ma jednorocznika?

— Co ty mówisz? a dlaczegoż ją z nim nigdy nie widzę?

— Ba! bo on jest w Sokolnikach »na garnuszk«...

PRZEZORNA.

— Ach pani! Patrząc na panią, chciałbym... tylko raz i umrzeć!...

— Tak? i owszem! tylko zrób pan przedtem testament na moją korzyść!...

CIEKAWY.

Pan Jajteles (do nauczyciela swego syna):
Pan potrzebowałeś powiedzecz, co mój syn jest osioł, a ja pana potrzebuję pitacz, czem ja jestem, kiedy wun jest osioł?!

SZKODA.

— Wiesz narzeczona Gustka ogromnie mi się podoba, te ciemne włosy, ciemne oczy i ciemna pleć stanowią bardzo pikantną całość...

— Tak! szkoda tylko, że i przeszłość jej jest bardzo ciemna!...

Zna się na rzeczy.

Pani Antonina, która dożyła tej chwili, że została teściową, zachorowawszy raz, mówi do konsultującego ją lekarza:

— Tylko niech pan niczego nie ukrywa przedemną panie konsyliarzu, i niech pan od razu powie, że ze mną jest źle, bo pan mnie nie oszukał! Przecież dobrze widzę, jaki mój zięć jest dziś wesół!...

OSIOŁ.

— Wyobraź sobie, jaki ten Alfred jest osioł!

— A to dlaczego?

— Dlaczego? wczoraj, gdyśmy byli sam na sam, udałam zemdlenie, a ten głupiec nacierał mi skronie wodą kolońską, zamiast wziąć się do rozpinania stanika!...

W MENAŻERYI.

— Patrz męzusiu, jak ten niedźwiedź wesóło tańczy!...

Mąż (zgryźliwie). Ciekawym dlaczego by nie miał tańczyć! przecież nie jest zonyaty!...

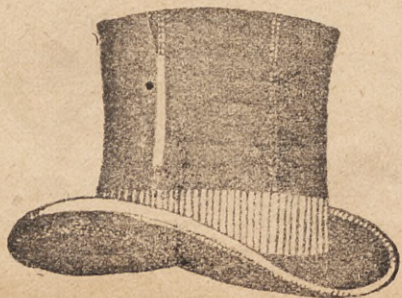
Cylindry, Kapelusze,

P. & G. HABIGA, WILH. PLESSA i z innych ces. i król. nadw. fabryk

BIELIZNĘ MĘŻKĄ — KRAWATY

Rękawiczki — Laski — Parasole

Płaszcz gumowe — Kalosze



KUFRY, TORBY, PASKI,

poleca:

Zdzisław ZDANOWICZ

KRAKÓW, ul. SŁAWKOWSKA L. 3

HOTEL SASKI.

Ładna perspektywa.

Pan Antoni, chłopak zacny, jak żaden, ma ogromną wadę, która do rozpacz doprowadza jego narzeczoną: jest strasznie niepunktualny i zawsze jakby z zasady spażnia się conajmniej o pół godziny.

Pewnego dnia pan Antoni miał pójść z narzeczoną i jej rodzicami do teatru ale, jak zawsze, i tym razem się spóźnił...

— A... wiesz, że to już niedowytężenia! — wita go narzeczoną — zawsze się spażniasz i spażniasz! Jestem pewna, że nawet w pierwszej noc po ślubie spóźnisz się także, choć o kwadrans!...

Także rozrywka.

— Mamusiu! czy mamusia weźmie mnie na pogrzeb cioci Tyńci?

— Nie, Józieczku! wczoraj byłeś w cyrku, a dzieci nie potrzebują tyłu rozrywek!...

PODOBNO.

Podobno, gdy podczas rozprawy przewodniczący zapytał Węgrzyna, dlaczego wyrabiał fałszywą monetę, ten odrzekł z uśmiechem:

— Bo prawdziwej za mało w obiegu, panie radco!...

WIEDZĄ SASIEDZI...

Pani Zofia, troszeczkę wesola i lubiąca życie kobiecinka, mająca przytem strasznie niedołągę za męża, została matką i chwali się swem dzieckiem przed znajomymi.

— Patrzcie państwo, jaki on miły, jaki mądry! a jaki podobny do ojca...

— Ach — odpowiada ktoś z obecnych — i jak tu twierdzić, że dziś już niema cudów na świecie!...

O młodym kasztelanicy y okrutnym kasztelanie.

(Ballada prawdziwa).

Nocą wśród łuczywa błysku
Pjanych wrzasków, brzęku szklanic,
W cnej kompanii — na zamczysku
Hulał młody kasztelanicy!

»Hej! nalewać wina szelmy!« —
Gromkim głosem służbie powie,
Dziś się bawmy i weselmy
Bo mój stary jest w Krakowie!«

Drogiem winem obrus zlewa,
Za kielichem tłucze kielich —
Przy nim dziewczka czarnobrewa
Cudnej twarzy — ócz anielich!

Fundamenta drżą zamczyska
Od okrzyków, brzęku szklanic —
Pije wino — dziewczkę ściska —
Hula młody kasztelanicy!...

Niczem w kiermasz lub przy święcie
Gwar, śpiewanie, hałas srogi,
Gdy wtem jakby na zakłęcie
Pan Kasztelan wchodzi w proggi!

I złapawszy go za ucho
Tak się ozwie w ton ponury:
»To asindziej z tą dziewczuchą
Śmie bezcześcić ojców mury?!«

Wydał służbie polecenia,
By synowi wsypać baty,
A sam z tego oburzenia
Dziewkę wziął do swej komnaty!...

Chat-Noire.

Pan Podrygalski.

Panem Podrygalskim zwie się
Bo, gdy idzie — to podryga.
Podrygując patrzy tylko,
Gdzie spódnica jaka miga!
Mumia ta się wnet ożywia
Gdy pod kiecką co podglądnie —
Wszystkie szwaczki — naturalnie
Ze kiwają go porządnie!

Cierpliwy.

Służący z zakładu pogrzebowego otrzymał polecenie, by zaniósł do pewnego domu trumnę dla zmarłego. Łapiduch przyszedłszy na miejsce, pomylił się i zamiast na pierwsze, wlaź na drugie piętro do pomieszczenia, gdzie właśnie leżał w łóżku rekonwalescent.

Naturalnie biedny chory przeraził się okropnie.
— Ależ panie — woła, patrząc z drżeniem na trumnę — przecież ja jeszcze nie umarłem!...
— Nic nie szkodzi — odpowiada spokojnie łapiduch — ja poczekam!...

NA WSI.

Pan August mieszczuch w całym tego słowa znaczeniu zjechał na święta do swego przyjaciela Adolfa na wieś. Zaraz po przyjeździe zwrócił uwagę na ładną Marysię, która im usługiwała przy stole i po obiedzie przyłapałszy ją gdzieś w kącie zaczął romansować.

— I prośe łaski pana — rzekła mu Marysia, chowając twarzyczkę w fartuszek — nie mogię, nie mogię! jutro już o piontej rano trza wstać krowy doić!...

Pan August zapomniał o tem i wieczorem zmęczony położył się spać, lecz jakież było jego zdziwienie, gdy zbudziło go ze snu ciche pukanie w drzwi.

— Kto tam? — zawołał...
— A dyć ja prośe łaski pana — odezwał się za drzwiami głos Marysi — przystam panu zameldować, co nie potrzebuje wstając jutro rano do krow, bo mnie Magda zastąpi.

DOWCIPNY KAZIO.

Siedmioletni Kazio używał tyle przez święta na ciastkach, tortach i innych słodyczach, że w końcu dostał strasznych boleści w żołądku. Przywołany lekarz zbadał sumiennie pacyenta i klepiąc go po ramieniu mówi do matki:

— Nic straszniego niema proszę pani! trzeba mu tylko dać lewatywę i wszystko będzie w porządku!

— Aha! — odzywa się na to płacząco Kazio — kowal zawinił, a ślusarza powiesili!...

Jeśli.

W salonie pani Zofii, gdzie się odbywa damskie czysto zebranie, za temat do rozmowy obrano naturalnie płęć brzydka.

— Mnie — mówi pani Hela — podobają się mężczyźni tylko wtedy, gdy są starannie, czysto i elegancko ubrani, jak naprzykład mąż Zosi. Mężczyzna jest podobny do książki — im ładniej oprawna, tem chętniej bierze się ją do ręki...

— Eh, moja droga — odpowiada na to z westchnieniem pani Zofia — dyabli mi tam z oprawy, jeśli treść marna!...

ROŻNICA.

— Jaka jest różnica między żołnierzem a kobietą?

— Żołnierz poddaje się nieprzyjaciolom a kobieta przyjaciolom ..

LAMPKA.

Szeczyli się ciocie
Swoją siostrzeniczką
I dbały by Zosia
Została porządną!

Prócz starego brata
Nikt u nich nie bywał:
Łysy, zezowaty
Władzio się nazywał!

Ktoby się mógł trwożyć
O takiego pana,
Więc miała w nim Zosia
Stalego kompana!

Miała lampkę Zosia
Wesoła chichotka,
A Władzio do lampki
Dostarczał jej knotka!

Więc gdy nadszedł wieczór
Nie tracili chwili,
I najregularniej
W tej lampce palili!

Aż Zosia zoczyła,
Że lampka się psuje,
A więc ją Władziowi
Z trwożą pokazuje!

I rzecz się wydała
Ku boleści ciotek,
Że wszystkiemu winien
Był zepsuty knotek!

Piórko.

**Między andrusami.**

— Antik! słysz brachu, co to jest przyjaciel domu?

— Przyjaciel domu? A no taki morowiec, co jeździ na gapę!...

„MERKURY” Gazeta Losowań i Handlowa

Dwutygodnik z dokładnymi wykazami ciągnięć wszystkich losów i obligacyj oraz popularne artykuły z dziedziny handlu i przemysłu. Bezpłatne dodatki:

„Kalendarzyk bankowy” i „Rocznik finansowy”

Prenumerata całoroczna 3 kor. 60 h., w Cesarstwie Rosyjskiem Rbs. 2—

Adres: Administracja „Merkurego” w Krakowie, Rynek gł. 5.

Loterya fund. Ces. Elżbiety

Główna wygrana 100.000 kor.

7000 wygr. w gotówce za potrąceniem 10%.

Ciągnięcie 28 maja 1904.

Cena losu 1 korona = 40 kop.

11 losów tylko 10 kor. = 4 ruble, poleca

Kantor wymiany Braci Eibenschütz,

w Krakowie, Rynek Gł. 5. - Tel. 354.

Wszelkie losy monety i papiery wartościowe

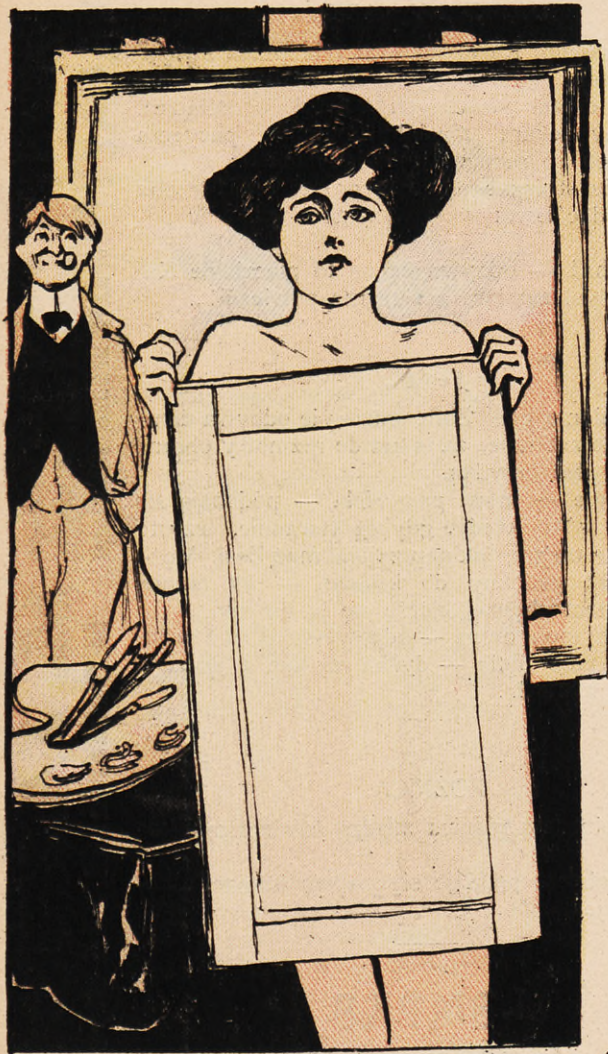
kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Kantor wymiany Braci Eibenschütz,

Kraków, Rynek główny 5.

ZNANY MAGAZYN
 Wyróbów z chińskiego srebra, platerowanych, oraz z srebra czystego
W. JAKUBOWSKIEGO
 w Sukienicach, od strony ulicy Szewskiej
 poleca w wielkim wyborze
 Przybory kościelne, przedmioty do użytku domowego, toaletowe, oraz najnowszą nader gustowne przedmioty secesyjne na podarki i t. d.
 Ceny umiarkowane bez konkurencyjne.



To się nazywa spryt! Namalowałem głowę, a ponieważ biustów nie umiem malować, więc zamiast biustu wymalowałem bleitram i... dostałem medal!...

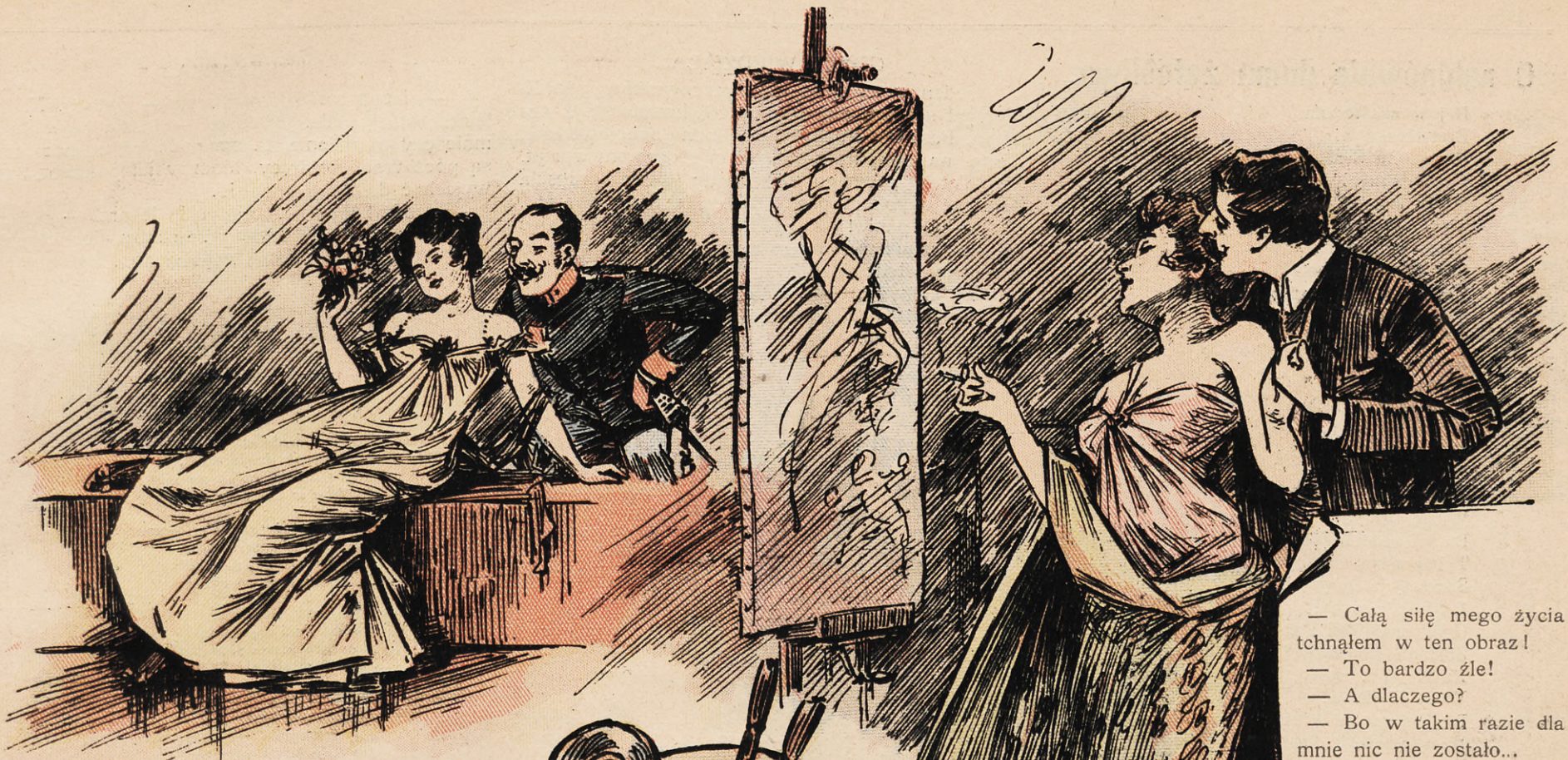


— Gdy się tak dalej będziesz szastać moja kochana, to mogę ci zaręczyć, że obydwójce pójdziemy z torbami!
— Z tą tylko różnicą, że ja z pełną torbą!...

— Wie pani, że ten malutki, kompletnie nic do ojca niepodobny?..
— Ale za to, do pana trochę nawet zanadto!...



— Zadeedykowałem pani moje wiersze...
— Czytałam! takie one doniczego, jak i cały pan!...



— Całą siłę mego życia
technałem w ten obraz!
— To bardzo źle!
— A dlaczego?
— Bo w takim razie dla
mnie nic nie zostało...

— Nie mógłbyś się to pan, pa-
nie poruczniku zdobyć na jakieś
brylanty a nie kwiaty mi przyno-
sić? Kwiaty to przecie sym-
bol miłości idealnej...

— To też ja proszę
pani już od dziecka je-
stem idealistą!...



Pędzlem malarz cuda tworzy
Na palecie.
Dobry pędzel u malarza
Wart coś przecie!



Po co kochać? nieraz przyjdzie
Człowiekowi myśl nie płocha,
Jeden tylko chyba balet

Powiadają, że miłość jest ślepa! Czysta bajka!
Mój mąż kocha mnie jak wariat, a na moją miłostkę
z Jankiem, nawet jednego głupiego oka nie chce zamknąć...

O rabinównie duma żałośliwa.

Hej w miasteczku
Beresteczku
Na weselu Srula,
Popuściwszy hajdawery
Młody szlachcic hula!
Tudy — siudy
Rżnie w prysyudy
Cóż to? nie wesele?
To raz czarną Ryfkę tłamsi
To rudą Rachelę!
Aż zobaczy
Drań sobaczy
Jedną izraelitkę
I od razu zakochany
Uszczypał ją w łydkę!
Rabinówna!
Któż dorówna
Wdziękom tym bez liku!
Widać dobrze wychowana,
Bo nie robi krzyku!
Tylko zęby
Szczerzy z gęby
I pyta dziewica:
Gdzie ma hotel i o której
Zastanie szlachcica?
Rzekł jej z rana:
Won! Kochana!
I wypchnął za bramę.
Więc dziewica oburzona
Przysłała mu mamę!
I rabinę
Za godzinkę
Wyrzucił bez mała,
Więc w swej dumie tak dotknięta
Męża mu przysłała!
Kto znów idzie?
Niech cię żydzie
Twe proroki strzegą!
Rabin na to: „Jaśnie panie!
Ja nie względem tego!
Żyd brodaty
Rozdarł szaty
I rzekł tylko smutnie:
„Ja mam jeszcze Jaśnie panie
Jedną córkę w Kutnie!...“

K. Krumłowski.



ACH TAK!...

Kucharka Frania rozmawia ze swą przyjaciółką od serca p. Stasią o facecie, panu Adamie, który bardzo często odwiedza ich chlebobawczy-
nię w czasie nieobecności jej męża.

— Słuchaj Franka — mówi Stasia — co byś ty tak zrobiła, gdyby cię p. Adam kiedy zaczepił?
— Co? powiedziałabym krótko: «wynoś się!»
— Eee! powiedziałabyś to tak porządnemu facetowi?
— Głupiaś! nie jem u, ale tobie!...

Dowcipny.

Pan X., będąc na jakimś bankiecie, chciał wyjść na chwilę, lecz ku wielkiemu przerażeniu dostrzegł brak swego cylindra. Gdy wszelkie poszukiwania były bezskuteczne, pan X. powrócił na swoje miejsce, zadzwonił w szklankę i podnosząc ją do góry, rzekł:

— A teraz moi panowie, gdyście ujeli za szklanki, powstańcie i... popatrzcie, czy który z was nie siedzi przypadkiem na moim cylindrze!..

W kuchni.

— Więc to tak Marysiu! taka ty jesteś cnotliwa? No i kiedyż to było?...

— A prośe łaski pani już nie pamientom!... ale może pań...
— Co pan? jakto pan?...

— A no, bo sie pan wtencas akurat patrzył na kalendaz!...

GDYBY WIEDZIAŁA...

Jeden z naszych współpracowników pan X. wynajął sobie u pani O... pokój kawalerski z obsługą. Pani O... miała bardzo ładną pokojóweczkę, Kasię, na którą nasz bohater miał ogromny apetyt. Toteż pewnego razu, gdy Kasia przyszła sprzątać w pokoju, pan X. zaczął jej nadskakiwać..
— O panie! — zawołała Kasia wyrывая się — już wiem, co pan myśli i gdybym była to przedtem wiedziała!...
— Co byś zrobiła koteczku?..
— Byłabym wzięła czystą bieliznę! — brzmiała odpowiedź Kasi...

Archeolog.



To protektor wielki sztuki,
Zna się *epes* z każdą szkołą
Malowaną i rzeźbioną
I z tą co jest całkiem gołą!
Monokl ciągle w oko wtyka
I udaje *grojs* krytyka!
Niech nikogo to nie dziwi,
Że im wszystko gani śmiało,
Może kiedyś uszczęśliwi
Jeszcze kogo swą pochwałą!

Z high-lifu.

— Słyszałeś hrabio, że baronostwo Iccy otrzymali rozwód od stołu i łoża...

— Słyszałem hrabino! ale to drugie było im zupełnie już niepotrzebne!...

Na wystawie sztuk pięknych.

Pan Jacenty wybrał się z swą magnifiką podczas świąt na wystawę sztuk pięknych i tam, ku wielkiemu zgorszeniu pani Jacentowej zaczął z ogromnem zaciekawieniem studyować różnice Tęsknoty, Marzenia, Rusalki i innych bachantek.

— Cóż ty stary przypatrujesz się tak dzisiaj — rzekła niezadowolona małżonka — w domu to nie jesteś wcale ciekawy!...

— E! — odparł z westchnieniem małżonek — bo w domu muszę się nie tylko patrzeć!...

NATURA.

W urzędzie cłowym na granicy w Szczakowej, dama ogromnej tuszy daje swoje rzeczy do zrewidowania, ale urzędnikowi wydaje się podejrzaną ta tusza i postanawia to bliżej zbadać. Właśnie gdy zabierał się do zbadania tych zawieszonych wdzięków owej damy, gdy nagle daje się słyszeć jakiś przytłumiony huk.

— Pardon, madame! — odzywa się urzędnik, cofając prędko rękę i zatykając nos chustką — teraz czuję, że to rzeczywiście sama natura!...

U LEKARZA.

— I cóż panie konsyliarzu — pyta p. X. lekarza, który badał jej córkę — ja się boję ogromnie czy to mdlenie, ta zmiana cery u Andzi, nie są początkami blednicy. Możeby jej potrzeba było wyjechać do Zakopanego?...

— Hm! hm! — odpowiada lekarz — mojem zdaniem dla panny Andzi potrzebaby albo co prędzej wyjść za męża, albo zająrzeć do... Poronina!..



NADESLANE.

To mi słodczy!

Czy być może większa słodczy
Nad uścisk dziewczęcia,
Nad całusek, co go da ci,
Fadlszy w twe objęcia?...

Czy być może słodczy lepsza
Bardziej w smaku miła
Nad kochanki jedno słowo,
Co „tak“ rzecz raczyła?

Tak poeta, nie poeta,
Każdy dziś wykrzyka
Lecz słodczy lepsze jadłem
Ja u Michalika!...

Jeśli zaś jak Tomasz owy
Jesteście niewierni —
To spróbujcie! pójźcie sami
Do Lwowskiej cukierni!...



Dobre tutki.

Panna Lola dużo „pali“
„Papierosa“ wciąż ma w buzi
Lecz się śmieje i żartuje
Z koleżanki swojej Rózi...

Rózia także silnie „pali“
I ma zębki poczerwiałe,
Panna Lola ma zaś zębki
Jak perełki czyste białe.

W czym różnicę taką tworzy
U nich obu ta nawyczka?
Ach! bo Lola pali tutki
Tylko firmy: R. Herliczka!



CUKIERNIA LWOWSKA

Fabryka deserowych cukrów warszawskich,
pierników i herbatników

Jana Michalika

Kraków, ulica Floryńska L. 45.

Telefon 466.

Cukiernia odznaczona za swoje wyroby najwyższymi nagrodami na wystawach światowych.

Przy cukierni gabinet dla Pań, sala, czytelnia zaopatrzona w największy wybór pism.

Cukiernia otwarta od 6-tej rano do 11-tej w nocy.

Bufet w teatrze miejskim.



GRANICA

St. Kol. W. W. Ruble, austriackie korony, franki, marki itp. sprzedaje i kupuje najkorzystniej dla pasażerów specjalny kantor wymiany wszelkich monet Wład. Hertza na stacji „Granica“. Pociągi tak przychodzące jak i odchodzące zatrzymują się

przeszłogodzinę. Kantor znajduje się w westybulu dworca, naprzeciw kas biletowych stacji „Granica“.

SZARADA DO NAGRODY.

Szanownym Czytelnikom dajemy do dyspozycji **dziesięć** liter, za pomocą których utworzyć można **sto** rozmaitych wyrazów. Jeżeli owe litery oznaczmy liczbami od 1 do 10 i liczby te jak poniżej zestawiać będziemy, to otrzymamy rozmaite wyrazy, których znaczenia obok podajemy:

1) **1 2 3 4 5 6 7 8 9 10** angielski wybitny mąż stanu.

Palmerston

- | | | | |
|---|--|--|--|
| 2) 4 5 6 urzędnik we Francji | 28) 1 2 7 8 9 6 książka | 53) 9 8 5 3 3 9 taki pan co sobie gardło | 78) 4 9 1 7 pieseczek |
| 3) 10 9 7 część ciała | 29) 7 9 7 10 2 drzewo | poderżnął | 79) 9 8 5 6 9 sławna tancerka |
| 4) 7 8 2 6 9 7 8 2 urzędnik polityczny | 30) 2 10 2 8 5 4 2 kłątwa | 54) 1 5 6 7 człowiek | 80) 10 9 10 7 5 10 7 coś idyotycznego |
| 5) 4 2 10 9 10 opera | 31) 1 2 6 3 2 4 5 10 8 tam gdzie się po | 55) 3 2 7 miejsce gdzie drzewa szumią | 81) 8 6 5 10 kawałek sukni |
| 6) 8 9 6 8 coś dobrego | pyskach biją | 56) 4 2 10 10 2 żydowska potrawa | 82) 5 7 8 5 6 2 ładna żydóweczka |
| 7) 3 9 8 mąż ciekawej istoty | 32) 7 8 9 to co nie każdy uniesie w portfelu | 57) 4 2 1 2 kawałek papieru pokreślonego | 83) 7 8 2 6 2 sposób wołania męża na żonę |
| 8) 1 2 6 2 7 9 3 to co się nad głową nosi | 33) 1 2 6 2 1 5 8 takie coś | 58) 4 2 7 9 10 dobry katolik | po 20-letnim pożyciu |
| 9) 1 3 2 8 9 wynalazca miłości | 34) 1 6 9 7 8 9 nie krzywo | 59) 8 5 3 3 już umarł | 84) 6 5 10 albo rzeka albo zwierzę |
| 10) 3 9 10 8 rzecz niezbędna przy armacie | 35) 2 5 6 9 4 5 8 6 aerometr | 60) 1 2 3 4 2 drzewko | 85) 4 5 10 także rzeka ale już nie zwierzę |
| 11) 4 2 3 5 1 2 6 8 2 tytuł powieści Kra- | 36) 1 7 7 7 7 8 halt! stać! | 61) 1 3 2 7 8 5 6 takie coś co w Anglii robią | 86) 9 7 2 małeńki ptaszek co brzęczy |
| szewskiego | 37) 8 5 2 8 6 bajzel w Krakowie | 62) 4 9 10 9 1 9 3 wódka w Rosyi | 87) 4 9 6 4 9 10 waryat |
| 12) 7 5 6 to co się z bułką je (albo z chlebem) | 38) 9 6 10 2 4 5 10 8 takie coś na ścianie | 63) 6 2 4 2 tyle co rama | 88) 4 9 10 5 8 2 to czego nie wolno fabry- |
| 13) 10 9 7 2 3 góra w Zakopanem z której | 39) 3 5 10 takie coś co rośnie | 64) 7 5 10 5 7 środek przeciw obstrukcyi ale | kować |
| niejeden zleciał. | 40) 8 9 6 2 takie coś na co się przysięga | nie parlamentarnej | 89) 9 1 2 3 kamyczek |
| 14) 5 6 10 5 7 8 6 5 10 2 10 najlepszy katolik | 41) 3 9 7 różny bywa — zły i dobry | 65) 2 4 2 6 2 10 8 coś drogiego | 90) 7 2 6 2 żona od pana Moryca |
| 15) 8 2 6 10 9 1 9 3 miasto w Galicyi | 42) 4 5 3 9 10 owoc | 96) 1 2 3 8 9 8 coś ciepłego | 91) 9 7 1 2 nieprzyjemna choroba |
| 16) 2 6 2 6 2 8 szczyt w Azji. | 43) 8 2 10 8 2 3 taki pan co mu się pić | 67) 6 2 10 2 to co boli | 92) 9 7 5 8 kwiatek, którego się nie nosi |
| 17) 3 5 1 coś lepszego | chciało | 68) 1 5 6 9 10 tam gdzie bilety sprzedają. | w butonierce |
| 18) 4 5 8 6 miara | 44) 3 2 4 2 zwierzątko | 69) 8 2 8 2 męczennik | 93) 1 2 10 10 2 nazwa którą trudno sprawdzić |
| 19) 4 9 4 5 10 8 jedna chwila | 45) 1 9 3 na imię mu Wincenty | 70) 4 2 4 2 żona | 94) 6 9 4 2 10 7 gimnastyka |
| 20) 2 4 2 10 8 taki pan z teatru. | 46) 3 2 4 1 2 takie co kopci | 71) 4 5 8 2 koniec | 95) 3 2 4 sławny pijus i kronikarz |
| 21) 2 3 4 2 4 2 8 5 6 przybytek duchowy | 47) 1 2 3 5 7 8 6 2 10 8 dawny adwokat | 72) 8 2 3 2 6 byle ich dużo mieć | 96) 2 1 9 3 3 9 bożek i fabrykant świec |
| 22) 8 6 9 10 to na czym się siedzi | 48) 7 2 10 10 2 przyjemna rzecz | 73) 3 2 4 1 2 6 8 to samo co 24 | 97) 10 5 2 1 9 3 to co warto zobaczyć |
| 23) 4 2 8 6 9 10 2 poważna kobieta. | 49) 8 6 5 4 2 choroba zakulisowa | 74) 2 3 9 5 7 także na przeszyszczenie | 98) 4 2 6 7 bożek albo lekarz |
| 24) 2 8 2 8 2 7 dobry numer | 50) 9 1 5 6 2 8 9 6 taki pan co kraje | 75) 8 2 8 2 6 gdy się doda <i>ka</i> to będzie | 99) 7 2 10 rzeka która jak wyleje to jest duża |
| 25) 7 9 7 coś płynnego | 51) 1 9 3 5 tam gdzie się sieje | kwiat | 100) 4 5 8 2 3 to z czego się robi pieniądze |
| 26) 10 2 10 2 tytuł powieści Zoli | 52) 9 6 10 2 8 hawelok urzędowy | 76) 4 2 7 2 bardzo dużo | albo scyzoryki. |
| 27) 2 4 9 10 bożek | | 77) 2 4 5 10 tyle co amen | |

Rozwiązanie powyższej szarady polega na wynalezieniu tych dziesięciu liter 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10, które jak wiadomo w ten sposób zestawione, tworzą imię wybitnego męża stanu w Anglii.

Redakcyja „Bociana“ za rozwiązanie tej szarady przeznacza 10 nagród wartości 500 koron, a mianowicie:

- 1-sza nagroda: Wspaniąta srebrna papierosnica wartości 100 koron.
- 2-ga nagroda: Komplet dzieł H. Sienkiewicza (48 tomów) wartości 75 koron.
- 3-cia nagroda: Zegarek srebrny (rem-ntoir) wartości 50 koron.
- 4-ta nagroda: Przybory do pisania na biurko, komplet (kałamarz, 2 lichtarze, popielnica i przyciskacz) wartości 40 koron.
- 5-ta nagroda: Symfonion z 12 walcami, wartości 30 koron.
- 6-ta nagroda: 10 najmniejszych krawatów z magazynu nowości i kapeluszy Zdzisława Zdanowicza w Krakowie.
- 7-ma nagroda: Wspaniąta kasetę papieru listowego (wartości 20 koron).
- 8-ma nagroda: Nadzwyczaj elegancka bombonierka pomadek, ze znanej cuklarni lwowskiej J. Michalik w Krakowie (wartość 15 k.).
- 9-ta nagroda: Rocznik „Bociana“ z r. 1903 oprawny (wartości 10 k.).
- 10-ta nagroda: Kalendarz „Bociana“ na r. 1904.

Czytelnicy ubiegający się o powyższe nagrody, muszą się zastosować do następujących warunków:

- 1) Rozwiązanie szarady powinno być nadesłane w dostatecznie ofrankowanym liście najpóźniej do dnia 10 lutego 1904 r. pod adresem: »Bociana« Kraków, ul. Zaczysze 5.
- 2) Rozwiązanie przysyłać można tylko na jednym z poniżej podanych 4 kuponów, które należy wyciąć i wszystkie trzy rubryki starannie wypełnić.
- 3) Do jednej koperty mogą być włożone 4 kupony od czterech rozmaitych osób, **lecz co najmniej jedna musi być abonentem „Bociana“.**
- 4) Do każdego rozwiązania dołączyć należy kartę korespondencyjną z dokładnym adresem na której otrzyma nadsyłający numer i seryę w takim porządku, w jakim rozwiązanie nadeszło.

Redakcyja »Bociana« chcąc z góry wykluczyć wszelką partyjność w przyznawaniu nagród, oświadcza niniejszem, że przyznanie takowych odbędzie się w następujący sposób: Dnia 20 lutego 1904 odbędzie się ciągnięcia loteryi w Wiedniu i Gracu, które wylosują 10 cyfr. Te dziesięć cyfr przedstawiają numery wygrywających seryi w naszej loteryi. Dnia 27 lutego odbędzie się ciągnięcie loteryi w Linciu i Tryeście, które również dadzą w wyniku 10 cyfr. Otóż te dalsze cyfry przedstawiają nam wygrywające numery w owych poprzednio wyciągniętych seryach losów.

1904 r.

I. Kupon do rozwiązania szarady.

Znaczenie cyfr 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

Imię i nazwisko rozwiązującego

Miejsce zamieszkania (dokładny adres)

1904 r.

2. Kupon do rozwiązania szarady.

Znaczenie cyfr 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

Imię i nazwisko rozwiązującego

Miejsce zamieszkania (dokładny adres)

1904 r.

3. Kupon do rozwiązania szarady.

Znaczenie cyfr 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

Imię i nazwisko rozwiązującego

Miejsce zamieszkania (dokładny adres)

1904 r.

4. Kupon do rozwiązania szarady.

Znaczenie cyfr 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

Imię i nazwisko rozwiązującego

Miejsce zamieszkania (dokładny adres)

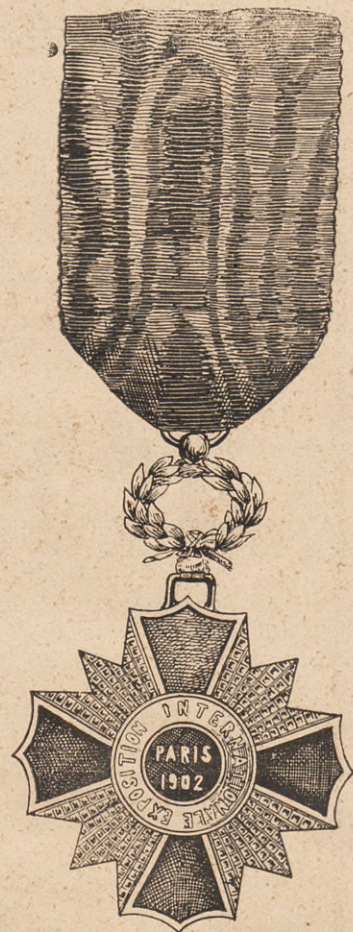
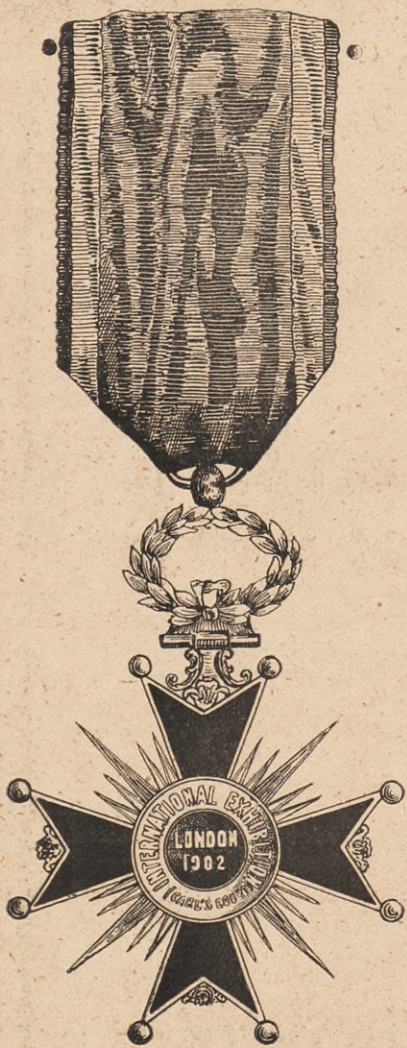
MAST. FIRMY BIRKNER
 B. N. SPIRA
 zawiadania niniejszem P. T. Publiczność, że z dniem 1. stycznia b. r. przeniosł swój zaszczytnie znany i bogato zaopatrzony

Magazyn nowości dla dam
 na tąż samą ulicę
Floryańska 12 (Róg ulicy S. Tomasz)

POLECA

Najmodniejsze KAPELUSZE damskie i dziecięce
 Modele wiedeńskie, paryskie i angielskie. **MATERVE** jedwabne, Aksamity, Plusze, Welonki, Boa, Wstążki, Koronki, Pióra, Kwiaty i wszelkie towary w zakres mody damskiej wchodzące.

Największa w Austro-Węgrzech
 Fabryka Tutek Cygaretowych
Rudolfa Herliczki
 w Krakowie



otrzymała za higieniczne wyroby tutek
najwyższe odznaczenia

Na zagranicznych
 wystawach
 międzynarodowych

Londyn 1902
 Wystawa koronacyjna
 dyplom honorowy
 złoty medal

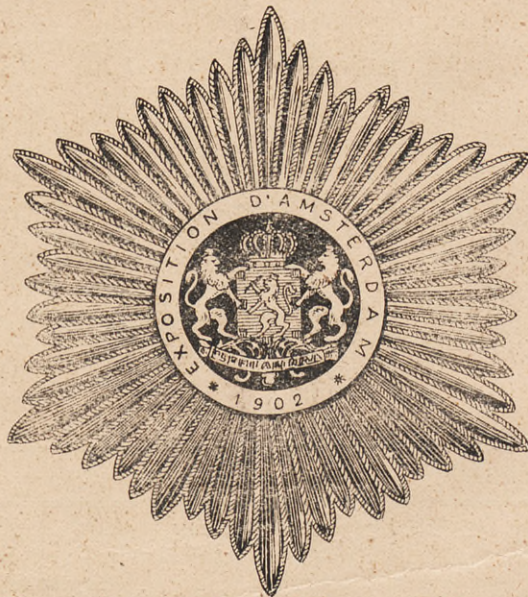


Paryż 1902
 Wystawa handlowo-
 przemysłowa
 dyplom honorowy
 złoty medal

Amsterdam 1902
 Wystawa konsumcyjno-
 higieniczna
 dyplom honorowy
 złoty medal



W interesie własnego zdrowia proszę żądać **wyłącznie** tutek z fabryki **Rudolfa Herliczki**.



Znakomite tutki
 cygaretowe fabryki **Rudolfa Herliczki w Krakowie**
 są wszędzie do nabycia.



Rok założenia 1816.

DOSTAWCY KAMERY
JEGO CES. WYS.
ARCYKSIĘCIA JÓZEFA



TOSKAŃSKO-WIELKO-
KSIĄŻĘCY
DOSTAWCY NADWORNI.

Adolf Fränkel i Synowie

Biała

C. i k. Nadworni Dostawcy.

Nowa
polska
Wódka



Grunwaldówka

(marka ochronna)

Grunwaldówka

Rafinerya spirytusu, Fabryka najprzedniejszych likierów i polskich wódek.
Import oryg. rumów z Jamaiki, koniaku i herbaty, etc. ☉ Na składzie
ogromne zapasy starki, prawdziwej polskiej starej żytniówki, wyborny spirytus na nalewki.

Polska specjalność

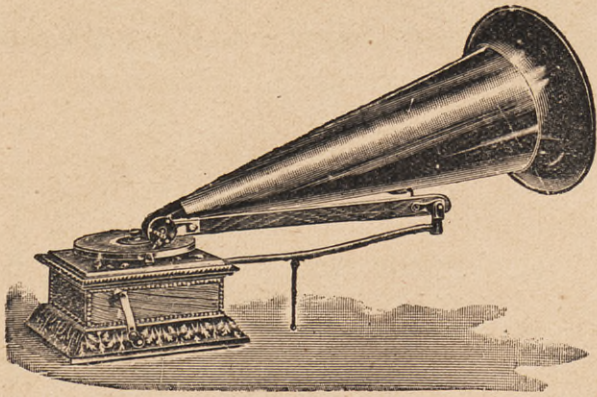
„MOROWA” (MARKA
OCHRONNA.)

Posyłka pocztowa (5 kilo Btto) $\frac{3}{2}$ lub $\frac{2}{2}$ flaszek.

Duży wybór pięknych podarków na święta.

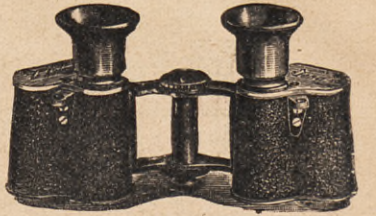
Na żądanie cenniki gratis i franko





K. ZIELIŃSKI

mechanik i optyk, Kraków, linia A-B 39.



poleca swój bogato zaopatrzonej magazyn oraz pracownię wyrobów mechaniczno-optycznych. Każde zamówienie na okulary podług recept PP Okulistów wykonuje ściśle podług ordynacji we własnej pracowni; szlifiernia szkieł optycznych urządzona podług systemu netrycznego. Poleca również najnowsze gramofony systemu amerykańskiego po koron 100 i 150, koncertowe po koron 200 i 300. — Płyty do tychże z polskimi melodyjami, zwykła wielkość koron 3, koncertowe koron 6.

ROK ZAŁOŻENIA 1816.

Dostawcy kamery
Jego ces. Wys.
Arcyksięcia Józefa



Toskańsko - Wielko
książęcy
dostawcy nadworni

Adolf FRÄNKEL i Synowie, Biała

c. i k. Nadworni Dostawcy

Rafinerya spirytusu, fabryka najprzedniejszych likierów i polskich wódek. Import oryg. rumów z Jamaiki, koniaku i herbaty etc. Na składzie ogromne zapasy starki, prawdziwej polskiej starej żytniówki, wyborny spirytus na nalewki.

Nowe polskie wódki specjalne (marka ochronna)

„Grunwaldówka“ „Morowa“.

Duży wybór pięknych podarków na święta.

1—24

Posyłka pocztowa (5 kilo Btto)
3/2 lub 2/2 flaszek.

Na żądanie
cenniki gratis i franko.

Pierwsza polska Fabryka farb artystycznych J. Karmański i Sp.

polecają: Farby artystyczne olejne i akwarelowe, oraz tusze płynne czarne i kolorowe.

Fabryki: **Dębni pod Krakowem**
(23-?) **Budapeszt, V. Bathoryutca 16.**

Reprezentacja i skład hurtowny na Królestwo i Rosję:

Warszawa: Bronisław Kuks, Szpitalna 8.

Reprezentacje i składy hurtowne: Wiedeń Alois Ebeneder I. Opernring 9; Praga Ludwik Cisar, Smichov 101; Tryest Giovanni Schmid, Via Ghega 7; Sofia Kosta Dabo, Monachium Richard Schober, Resenheimerstr. 40; Wenecja Emilio Aickelin, Via Marzo Nro 2378; Medyolan Alberto di Pesamosca, Corso Indipendenza 14.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach farb w kraju i zagranicą.



Prosimy zażądać naszego katalogu
specjalności gumowych męskich
i damskich.

REIM i Ska

Skład artykułów gumowych do celów sanitarnych
Kraków, Rynek A-B.

Koncesjonowany Zakład Zastawniczy

ul. Wiślna L. 3,

udziela **najwyższych pożyczek** na papiery wartościowe, kosztowności i towary.



Imię

SINGER

jest dla

MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią działalność, najlepszą gwarancją wyborowego materiału i wzorowej konstrukcji. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm trudniących się sprzedażą maszyn do szycia usiłują sprzedawać takowe pod wprowadzonymi przez nas oznakami, na przykład: »Central Bobbin«, a nawet pod nazwiskiem »Singer«.

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd wprowadzać, przy kupnie zaś maszyn do szycia wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy i nie zadawać sobie wymijającymi odpowiedziami.

SINGER Co.

Towarzystwo akcyjne Maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.

Filie: Tarnów, ul. Krakowska 4/5. Nowy Sącz: ul. Jag ońska.

AKT i pikantne fotografie. Nowości w gabinecie i stereoskopowym formacie. Katalog i 100 zmniejszonych fotografii za nadesłaniem 1 Kor. 20 h w markach pocztow. Verlag „Novitas“ München XXV/243. (21 2)



Tani sklep chrześcijański
Stanisław Wantuch
Kraków - - Jagiellońska 6.

poleca: Materie w różnych gatunkach. Bluzki i Halki w wielkim wyborze. Bieliznę męską i damską - Ceny niskie, stałe.



Földesa Cena za słoik
1 korona.

Margit-

Wszędzie do nabycia. **Crème**

Pewny i szybko skutkujący, nieszkodliwy środek przeciwko piegom, plamom wątrobianym, czerwonym plamom na twarzy i rękach — bez tłuszczu. Wyrabia Klemens v. Földes w Hradzie. — Ostrzega się przed fałszowaniem w podobnym opakowaniu. Do nabycia u: Piotra Mikolascha Alojzego Hübnera i Zygmuta Ruckera we Lwowie.

Roczniki „Bociana“

z r. 1901, 1902 i 1903 oprawne po 7 kor.
z przesyłką pocztową 8 kor. do nabycia
w Administracji „Bociana“.

Towarzystwo kredytowe

dla handlu i przemysłu
w Krakowie

zarejestrowane stowarzyszenie z
odpowiedzialnością ograniczoną

ul. św. Gertrudy 1. 8

przyjmuje

wkładki na książeczki

i oprocentowuje takowe

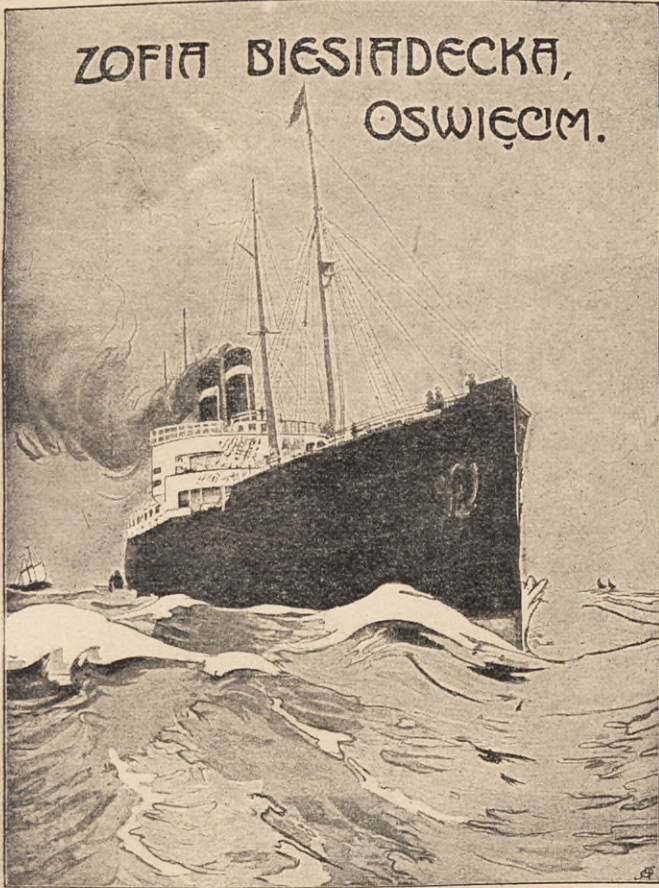
po 4 1/2% rocznie.

Skutki nadużyte niszczących
zdrowie, jak pewno i trwa-
le usunąć, poucza jedynie w licznych
wydaniach rozpowszechniona już
książka ilustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiąc znalazło w niej objaśnienie
swych cierpień, a za użyciem kuracji
w książce tej zaleconej — zupełne u-
zdrowienie. Za nadesłaniem franco na-
leżytości, otrzyma się książkę w kopie-
cie franko przez Magazyn Wydawnictwa
R. F. Bierey w Lipsku, Verlags-Ma-
gazin Leipzig, Neumarkt 21.

W Krakowie do nabycia w księgarni
J. M. Himmelblaua. 17—6



PRZEZ WYSOKIE C. K. NAMIESTNICTWO KONCES.

Biuro podróży ZOFII BIESIADECKIEJ

Oświęcim (Dworzec)

→ sprzedaje bilety okrętowe →

do Ameryki

I, II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych. -- Prospekta darmo i oplatnie.

Bilety kolejowe okrężne w dowolnych kombinacjach. -- Korespondencja w języku polskim, ruskim i niemieckim.

F. LORD & BIURO TECHNICZNE

Kraków, Floryjańska 55 - Tel. nr. 230

Wszelkie przybory do gorzeli, browarów, tartaków, młynów i wszelkich innych zakładów gospodarczo-przemysłowych.

Smary, oliwy oryginalne rosyjskie, pasy do maszyn, płyty i sznury gumowe, szlauchy gumowe i parciane, rury i wentyle parowe i wodne, gaza jedwabna oryginalna szwajcarska, kamienie i walce młyńskie, pily i cyrkularki angielskie, toczki szmirglowe itp.

Wszelkie przybory do wodociągów.

Skład dotycz. materiałów i przyborów. Projekta i kosztorysy darmo.

Instalacja elektrycznego oświetlenia.



Dział sportowy rowery, przybory dla sportu kółowego, latarnie acetylenowe, powozowe, patentowane podkowy itp.

J. RIPPER

Skład piwa w Krakowie

ulica św. Jana 5

poleca: Piwo okocimskie, marcowe, eksportowe i bok

w beczkach po 1/4 1/2 i 3/4 hl. i butelkach.

Piwo pilzneńskie marki »B. B.« z browaru mieszcz. założ. 1842 w Pilźnie

w beczkach 1/4 1/2 i 3/4 hl. i butelkach.

Wysyła też piwo na prowincję.

Ul. św. Jana 5. - Telefon Nr. 195.

A. HAWELKA

ces. i król. Dostawca Dworu w KRAKOWIE
POLECA:

Winogrona świeże słodkie, jabłka tyrolskie.
Porter oryginalny angielski, pięknie musujący

firmy: „Barchay Perkins & Co. London.“

KANTOR WYMIANY Banku Hipotecznego

Filii c. k. uprz. gal. akc.

W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne.

Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

Filia c. k. uprz. gal. akc.

Banku Hipotecznego W KRAKOWIE

wydaje

Asygnaty Kasowe

oprocentowując takowe po

3 1/2% za 60 dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, użycza zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

WYRÓB KRAJOWY.

Pierwsza galicyjska Parowa fabryka mydła i świec Szymona MUNKĄ W ŻYWCU

założona w r. 1846. - poleca swoje znane z dobroci wyroby, jak: Jędrne mydło gładkie i prasowane, Mydło szare i sodę skrzystalizowaną. -- Próbkę i cenniki darmo.

K siegarnia nakład. Fabiana HIMMELBLAUA W KRAKOWIE

ul. św. Tomasza 16. (Hotel pod Różą)

poleca:

Ilustr. Kucharz krakowski dla oszczędnych gospodyń przez Gruszecką. Wydanie X. opr. 4 kor.

Szczepańskiego TAROK
Zasady i sposób gry. 1 kor.

Mi eroszowskiej Kwiaty w pokoju sposoby pielęgnowania 2 kor.

Wskazówki światowe
(savoir vivre) p. Rymanowskiego K. 1-60.

Fabryka tutek cygaretowych oraz
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych.

SALVESOL-NORIS

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo się wyrażając tworzy z nikotyną związek chemiczny, nierozpuszczalny w wilgoci, i tej to właściwości zawdzięczyć należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą najlepiej tutki cygaretowe „Noris“ ze „Salvesolem“. Od pierwszej chwili wprowadzenia ich w handel, cieszą się ogromnem powodzeniem, a ogólne zainteresowanie, jakie codziennie spotrzegać się daje, świadczy nie tylko o żywotności i potrzebie takiego wynalazku, lecz również i o jego dobroci.

Oryg. pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 papierosów lub cygar.
Żądajcie Waty „Salvesol-Noris“ i Tutek „Noris ze Salvesolem“.

Fabryka „Noris“ M^{ra} W. Bełdowskiego
24-24
w Krakowie

poleca: 1000 sztuk tutek „Noris“ ze Salvesolem kor. 2-80,
1 pakiecik waty „Salvesol“ 60 hal.

Roczniki Bociana

kompletne z r. 1901 i 1902 do nabycia
w Administracji po cenie 7 kor. za egz.

Skład papieru i Handel galanteryjny Stan. Karliński w Krakowie, Sukiennice L. 28 (naprzeciw Ratusza)

Poleca: Księgi handlowe i prasy kop.; Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego; Karty do gry; Karty wizytowe na zamówienie; Karty korespondencyjne z widokami ciągle nowości). — Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.



Do dziewicy przyszło pięciu
Eleganckich pięciu gości,
Przysięgało zaś dziewczęciu
O miłości i wierności!

Z rozmarzeniem i tęsknotą,
Dziewczę tak nieśmiało bąka:
Miłość, wierność — mniejsza o to,
Ale u mnie grunt skarbonka!